

Gaz łupkowy

20 maja 2011

Forum Organizacji Pozarządowych na rzecz Obrony Praw i Własności Narodu na Stanowisko Ministra Środowiska z dnia 28 kwietnia 2011 r., w związku z Listem Otwartym Forum, dotyczącym legislacji ustawy Prawo geologiczne i górnicze, zwane dalej Stanowiskiem MŚ.

Dziękujemy za przesłane nam e-mailem stanowiska MŚ sygnowanego przez Pana Radosława Adamskiego, Specjalistę Biura Ministra, w związku z Listem Otwartym i Uzasadnieniem do tez zawartych w Liście. Informujemy, że stanowisko MŚ zostało wnikliwie odczytane przez członków Forum.

Przedstawiamy nasze uwagi do treści zawartych w tym Stanowisku.

Uwaga: Tekst Stanowiska Ministerstwa Środowiska stanowi części umieszczone w cytatach, pozostały tekst jest odpowiedzią na to stanowisko.

Członkowie Forum Organizacji Pozarządowych na rzecz Obrony Praw i Własności Narodu zapoznali się z treścią Stanowiska Ministra Środowiska. Stanowisko MŚ nie odnosi się merytorycznie do argumentacji Forum wynikającej z konkretnych zapisów zawartych w uzasadnieniu do „Listu Otwartego”. Fakt ten potwierdza zasadność argumentacji listu, opartej na konkretach, na które brak jest jednoznacznej odpowiedzi MŚ.

Odpowiedź Forum na poszczególne kwestie zawarte w Stanowisku MŚ:

„Przedstawione w liście otwartym tezy po raz kolejny zawierają bezpodstawne zarzuty oparte na błędnej interpretacji obowiązujących i projektowanych przepisów Prawa geologicznego i górniczego, stanowiąc próbę wzniesienia niepokojów społecznych. Przedstawiane dotychczas przez Ministra Środowiska wyjaśnienia, zarówno z mównicy sejmowej, jak

również w wielu odpowiedziach na zapytania poselskie, wywiadach i wypowiedziach publicznych pozostają niezauważane przez autorów listu. List ten, bez rzetelnego odniesienia się do zawartych w nim zarzutów mógłby wprowadzić adresatów w błąd. Przedstawione niżej wyjaśnienie stanowi zaprzeczenie tez zawartych w liście. Projekt Prawa geologicznego i górniczego był szeroko i wielopłaszczyznowo konsultowany ze społeczeństwem, związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców oraz organizacjami pozarządowymi. Został również uzgodniony z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego”.

W naszej ocenie nowe Prawo g i g jeśli wejdzie w życie, będzie uzasadnieniem do zrozumiałego sprzeciwu społecznego. Prowokują do tego niekonstytucyjne i sprzeczne z interesem społecznym zapisy. Definiując tezy z „Listu Otwartego” jako „zarzuty” MŚ samo sugeruje poziom odpowiedzialności projektodawcy za stworzenie nowej ustawy Prawo g i g. „Zarzuty” oparte są na szczegółowych analizach zapisów prawa (i praw towarzyszących), do których Stanowisko MŚ nie odnosi się merytorycznie. Brak jest konkretnych odpowiedzi na konkretne „zarzuty”.

„Przedstawione dotychczas przez MŚ wyjaśnienia...”

Przedstawione „wyjaśnienia” Głównego Geologa Kraju zawierały w sprawach istotnych dotyczących Prawa g i g elementy manipulacji, polegające na szeregu niedomówień lub pomijaniu istotnych zapisów.

Przykładem jawnym tego jest twierdzenie, że wójt w dalszym ciągu będzie opiniował projekt geologiczny, co stanowi dotychczasowy tryb udzielania koncesji. Nie dopowiedział jednak drugiej (nowej) części art. 23 ust.2 pkt 2, że jedynym kryterium tej opinii będzie zgodność zamierzonej działalności ze Studium Uwarunkowań Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy lub Miejscowym Planem Zagospodarowania. Jednocześnie art. 95 nakazuje ujawnienie złóż udokumentowanych w w/w dokumentach gminy oraz województw, w celu ich „ochrony”.

Instrumentem takiego nakazu ma być przygotowywany właśnie Krajowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Czy zatem wójt będzie mógł negatywnie zaopiniować projekt geologiczny dla obszarów użytkowania górniczego, które mocą aktu wyższego rzędu będą wpisane w jego tereny? – o tym już Główny Geolog Kraju [GGK] zupełnie zapomina w swoich wystąpieniach.

Argumentacja GGK, że nowe prawo jest ustawą konieczną z uwagi na implementację Dyrektywy 92/22/KE jest manipulacją. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że wszystkie wymagane Dyrektywą zapisy w polskim prawie zostały dokonane w obowiązującym dotychczas Pgg (ustawa z dnia 27 lipca 2001r. o zmianie ustawy prawo geologiczne i górnicze), na co dowodem są istniejące w MŚ analizy z roku 2005. Powstaje więc pytanie czemu służy przykrywka „konieczności implementacji” Dyrektywy 94/22/KW. Elementy manipulacji w wypowiedziach GGK dotyczyły również wystąpień podczas posiedzeń Nadzwyczajnej Podkomisji Sejmowej d.s. nowego Pgg, w Sejmie, środkach masowego przekazu, w sprawach informacji o wielkości zasobów energetycznych, potrzeby czy konieczności oddawania ich podmiotom zagranicznym oraz zasad ich przekazywania, niekorzystnych dla interesu państwa i obywateli. W tych kwestiach Główny Geolog Kraju nie odpowiedział na żadne z pytań zadanych przez posła Marka Matuszewskiego podczas drugiego czytania ustawy w Sejmie, które brzmiały:

1. W czym interesie uchwalana ma być ustawa, która likwiduje prawo nieruchomości gruntowych wszystkich obecnych właścicieli?
2. Dlaczego koncesja wg art.42 ma być aktem ponad Konstytucją RP?
3. Dlaczego zatłaczanie substancji niebezpiecznych dla życia i zdrowia obywateli RP oraz składowanie odpadów radioaktywnych w górotworze oraz wszelka działalność górnicza, w tym odkrywki, mają mieć status celu publicznego? Z czego to wynika?

4. Dlaczego ustawa eliminuje demokratyczne konstytucyjne prawa obywateli do stanowienia o swojej własności, swoim losie i losie swoich dzieci?

Dokładnie na te same pytania nie uzyskaliśmy odpowiedzi w Stanowisku MŚ.

GGK i niektórzy politycy, twierdzą, że: „tylko podmioty zagraniczne (w tym spoza UE, co jest niezgodne z Dyrektywą węglowodorową) stać na wydatek związany z wykorzystaniem gazu niekonwencjonalnego”.

Nieprawda. W Polsce wywiercono ok. 9 tys. otworów badawczych, w tym ok. 3 tys. otworów głębokich i wywiercenie kilkuset nie stanowi problemu ekonomicznego Polski. PGN i G w roku 2010 uzyskał 2 mld zysku, a co roku powyżej 1 mld i bez problemu może sfinansować poszukiwania i wydobywanie gazu łupkowego w Polsce, natomiast niepotrzebnie szuka gazu gdzie indziej.

„tylko amerykanie mają technologię pozyskiwania gazu łupkowego”

Nieprawda. Technologia „szczelinowania” została opatentowana w Polsce w roku 1976 (Patent nr 191377 T – Instytut Górnictwa naftowego i Gazownictwa, zgłoszenie z dnia 21.07.1976 r.) i istnieje możliwość, że „wyjechała” do USA z kilkoma specjalistami (źródło: Biuletyn Urzędu Patentowego RP z 21.11.1977 r. Nr 24 (104) Rok V). Tam już tylko była „udoskonalana” dla potrzeb eksploatacji gazu łupkowego. Mogła być na przestrzeni tych lat udoskonalana i u nas, być może z lepszym skutkiem, bez użycia potężnych ilości substancji trujących środowisko. PGN i G i inne firmy wiertnicze, są wykonawcami robót dla firm z USA i chwalą się zdolnością do prac nad pozyskaniem gazu łupkowego.

„państwo ma pożytki polityczne i ekonomiczne”

Nieprawda. Nieuprawnione przekazanie zasobów podmiotom (koncesjonariuszom) uzależnionym od kapitału zagranicznego

pozbawia Polskę niezależności w dysponowaniu kopaliną (gazem). Jest oczywiste, że spółki komercyjne będą sprzedawać gaz po „swojej” cenie, np. podobnej do Gazpromu, nie muszą go dostarczać na rynek polski (gdzie tu bezpieczeństwo energetyczne?) i mogą przekazać koncesję innej firmie w formie sprzedaży koncesji, fuzji firm, sprzedaży akcji (np. Gazpromowi), itp.

Prawo g i g nie daje możliwości pobierania od podmiotów zagranicznych przez państwo pożytków bezpośrednich, jak np. część wydobytego gazu, czy część dochodów z wydobycia, a opłaty koncesyjne to jedynie 1 do 3 % wartości handlowej kopaliny. Brak właściwych regulacji dochodowych to ogromne straty dla państwa. Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że jedynie pozostawienie zasobów (i kopalin) energetycznych podmiotom polskim gwarantującym właściwe ich wykorzystanie, daje gwarancje bezpieczeństwa energetycznego i zapewnienie interesów państwa i społeczeństwa. Nie sprzeciwia się również takiej decyzji Dyrektywa węglowodorowa UE.

„Projekt Prawa geologicznego i górniczego był szeroko i wielopłaszczyznowo konsultowany ze społeczeństwem, związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców oraz organizacjami pozarządowymi. Został również uzgodniony z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego”

Konsultacje społeczne dotyczące Prawa g i g były przykładem totalnej manipulacji w czasie działania Nadzwyczajnej Podkomisji Sejmowej. Wszelkie próby wniesienia zmian przez organizacje pozarządowe i samorządowe nie zostały przez twórców i animatorów nowego prawa uwzględnione. Sama obecność gości w osobach przedstawicieli samorządów i organizacji pozarządowych nie stanowi podstawy do twierdzenia, że wyczerpano ścieżkę uzgodnień ze społeczeństwem zapisów tej epokowej ustawy. Dowodem na to są stenogramy i protokoły z posiedzeń Podkomisji, ale również kolejne zmiany, już bez obecności w/w przedstawicieli i przekształcenie druku 1696 w druk 3971, zawierający zapisy, których nie było w ogóle w

druku 1696 podczas pierwszego czytania ustawy. Wobec nieuwzględnienia szeregu poprawek zgłaszanych przez czynniki społeczne za pośrednictwem posłów PIS i pozostawienia w projekcie zapisów dotychczasowych z niewielkimi kosmetycznymi poprawkami, należy zadać pytanie, dlaczego druk 3971 posiada inną konstrukcję, inną kolejność artykułów oraz zupełnie nowe zapisy jak art. 20. Ile wspólnego z drukiem z pierwszego czytania miał druk czytany w dniu 27 kwietnia 2011 r.?

„Nowe prawo reguluje zarządzanie i strategiczne wykorzystanie polskich zasobów naturalnych, gwarantując interesy Skarbu Państwa i jednocześnie zapewniając zgodność rozwiązań z przepisami Unii Europejskiej. Dopuszczalność podejmowania działalności gospodarczej (także koncesjonowanej) przez wszystkie podmioty prawa, w tym z udziałem kapitału zagranicznego, regulują obowiązujące od wielu lat konstytucyjne zasady swobody działalności gospodarczej oraz członkostwa Polski w UE. Dyrektywa węglowodorowa nakazuje równe traktowanie wszystkich podmiotów, bez preferencji dla polskich firm, a członkostwo Polski w UE zobowiązuje nas do przestrzegania tych regulacji. Żądanie zatem unieważnienia wydanych koncesji na eksploatację złóż energetycznych, w tym ropy i gazu łupkowego podmiotom o kapitale zagranicznym świadczy o nieznajomości obowiązujących przepisów prawa, w tym Konstytucji RP. Dodatkowo wypada podkreślić, że dotychczas udzielone koncesje na gaz łupkowy nie uprawniają przedsiębiorcy do wydobywania kopaliny ze złoża, a jedynie do prac badawczych zmierzających do ewentualnego udokumentowania złoża”.

Strategiczne wykorzystanie polskich zasobów naturalnych – przez obce firmy?

„gwarantując interesy Skarbu Państwa” – wprost przeciwnie, pozbawiając państwo i obywateli dochodów z użytkowania własnych zasobów, Skarb Państwa straci dochody wielobilionowe.

Dyrektywa 94/22/KE tzw. węglowodorowa, daje dowolność państwom

członkowskim w wyborze sposobu pobierania pożytków dla państwa w formie części wydobywanych węglowodorów, czy w formie finansowej, czego prawo g i g nie czyni, bo pożytek z opłat koncesyjnych w wys. do 3% wartości kopalin, to nie ta skala dochodu (4,90 zł wg nowego prawa g i g za 1000 m3 gazu). Ponadto Dyrektywa daje możliwość swobody działalności gospodarczej w Polsce krajom UE, a nie państwom trzecim (np. USA). Wydane koncesje są zatem niezgodne z tą Dyrektywą. Naruszono zatem prawa UE lub nie wykorzystano tych praw dla zabezpieczenia interesu UE i jednego z jej członków sygnatariuszy.

Niezgodność uchwalonego prawa z Konstytucją RP wynika z prostego faktu, że Konstytucja jest nie tylko zbiorem przepisów ogólnych, ale także zbiorem praw podstawowych chroniących obywateli RP. Prawo g i g gwarantuje interesy obcym podmiotom, które przez „przypadek” znalazły się w Polsce, a których interesy są przeciwne interesom obywateli RP. Dotyczy to art. 1,5,22 Konstytucji, dla których prawo g i g ustanawia delegalizację tych praw- własności, swobody gospodarczej, prawo do samorządności itd. Żądanie zatem unieważnienia koncesji wydanych podmiotom uzależnionym od kapitału państw trzecich nie tylko posiada Uzasadnienie, ale jest zgodne z cytowaną Dyrektywą węglowodorową.

Stanowisko MŚ w kwestii podkreślenia, że „dotychczas udzielone koncesje na gaz łupkowy nie uprawniają przedsiębiorcy do wydobywania kopaliny, a jedynie do prac badawczych zmierzających do ewentualnego udokumentowania złoża” jest kolejną manipulacją, bowiem – zgodnie z nowym prawem g i g, ten kto rozpoznał i udokumentował złożę w stopniu pozwalającym na jego eksploatację, może żądać wydania mu go przed innymi (art. 15 ust. 1). Eksploatacja stanowi cel publiczny (art. 189) i jest uważana za zaistnienie nieodwracalnych skutków prawnych !!!

Zapisy prawa g i g dla komercyjnego wykorzystania zasobów podziemnych, bez analiz skutków, bez wiedzy właściciela

nieruchomości i bez możliwości wniesienia przez niego sprzeciwu, bo użytkowanie górnicze, na które wydana zostaje koncesja jest celem publicznym, bez analiz opłacalności między użytkowaniem zasobów naziemnych i podziemnych – jest pogwałceniem podstawowych praw obywateli RP. Ustanowienie celu publicznego dla koncesji komercyjnych jest zaprzeczeniem istoty celu publicznego, który ma służyć dobru wszystkich obywateli RP, jak droga, kolej, lotniska, obiekty obronne.

Komercyjne wydobywanie gazu, czy węgla brunatnego, jednego z wielu nośników energetycznych czy źródeł energii, zatłaczanie substancji pod ziemię czy deponowanie odpadów radioaktywnych dla potrzeb komercyjnych – w żadnej mierze nie spełnia tego warunku i nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego dla tworzenia takiej regulacji. Dlatego też z całą mocą należy podkreślić, że cele nowego prawa g i g w kwestiach kluczowych dla kraju i obywateli są niezgodne z Konstytucją RP i interesem kraju.

„W projekcie ustawy zostały wyważone interesy obywateli, interes Państwa i interesy przedsiębiorców. W zakresie złóż objętych własnością górniczą, których poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie od kilkunastu lat było celem publicznym w rozumieniu ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami, projekt utrzymuje dotychczasowe rozwiązania dotyczące dostępu do tych złóż, z niewielkimi modyfikacjami. Modyfikacja polega na tym, że w przypadku realizowania celu publicznego, zamiast dotychczasowego wyłączenia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, projekt umożliwia staroście dokonanie ograniczenia korzystania z nieruchomości na rzecz przedsiębiorcy, posiadającego koncesję na czas nie dłuższy niż termin jej obowiązywania. Odszkodowanie z tego tytułu wypłaca przedsiębiorca.

Właściciel może także żądać wykupu nieruchomości, jeśli ograniczenie niezbędne w celu wydobywania kopalin objętych własnością górniczą jest ustanawiane na czas dłuższy niż rok, lub uniemożliwia właścicielowi dalsze prawidłowe korzystanie z

nieruchomości w sposób dotychczasowy. W sprawach spornych rozstrzygają sądy powszechne.

Przewidziane rozwiązania absolutnie nie kolidują z konstytucyjnymi gwarancjami prawa własności, zapewniają właścicielowi nieruchomości odszkodowanie ustalane według kryteriów rynkowych, a zwłaszcza pozwalają na rozstrzygnięcie kolizji pomiędzy potrzebami publicznymi w zakresie wydobywania niektórych kopalin i interesem jednostki”.

Ta „modyfikacja” to właśnie ustanowienie celu publicznego dla komercyjnych koncesji, co nie jest modyfikacją, a zasadniczą, niekonstytucyjną zmianą praw. Przy pomocy koncesji bez uzasadnienia, cokolwiek jest pod ziemią, lub cokolwiek ma się pod nią zdarzać (np. deponowanie substancji, składowanie odpadów, zatłaczanie spalin...) można wywłaszczać ludzi, dotychczasowych właścicieli, dzierżawców, podmioty gospodarcze prowadzące działalność na jej powierzchni. Ustawa zakłada jedynie możliwość odszkodowania na warunkach dyktowanych przez przedsiębiorcę z możliwością dochodzenia przed sądem własnych roszczeń przez właściciela (powodzenia życzymy w sprawach sądowych np. z Halliburton czy Conoco Phillips). Ustawa nie zakłada możliwości pozostania na własnej nieruchomości i wyrugowania z niej intruza. Jednocześnie należy podkreślić, że dotychczasowa odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone dla przeprowadzenia inwestycji celu publicznego (np. wykup przez państwo gruntów pod drogę, itp.) zostaje przeniesiona na odpowiedzialność wielkich koncernów energetycznych, z którymi obywatele RP mają się sądzić w sądach powszechnych. Cena „rynkowa” odszkodowania za tereny będzie taka, jaki popyt mogą mieć grunty użytkowania górniczego – dokładnie tyle ile zechce zapłacić koncern. Jak mieć się będzie zatem rzeczywistość po wejściu w życie ustawy, do głoszonej przez MŚ tezy braku kolizji z konstytucyjnymi prawami własności nieruchomości. Jest to pogwałcenie prawa własności, porządku konstytucyjnego państwa polskiego.

„Nieuzasadniony jest również zarzut, iż projektowana ustawa

odbiera gminom prawo do wiedzy o zasobach, możliwości wyboru i sposobu ich zagospodarowania. Projekt ustawy zapewnia bowiem gminom oraz ich organom znaczący wpływ na podejmowanie regulowanej nią działalności. Bez ich pozytywnego uzgodnienia udzielenie koncesji na wydobywanie kopaliny ze złoża nie jest i nie będzie możliwe. Należy przy tym podkreślić, iż zgodnie z art. 7 projektu podejmowanie i wykonywanie działalności określonej ustawą jest dozwolone tylko wówczas, jeżeli nie naruszy ona przeznaczenia nieruchomości określonego w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz w odrębnych przepisach. W przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podejmowanie i wykonywanie działalności określonej ustawą jest dopuszczalne tylko wówczas, jeżeli nie naruszy ona sposobu wykorzystywania nieruchomości ustalonego w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz w odrębnych przepisach”.

Wymienione artykuły w „Uzasadnienie” listu otwartego obnażają stale powtarzaną manipulację o rzekomym udziale samorządów w procedurze udzielania koncesji.

189, 188, 102, 23, 7 (w takiej kolejności trzeba je czytać dla zrozumienia manipulacji) są jednoznaczne. Wójt zgodnie z art. 95 obligatoryjnie zmienia plan zagospodarowania przestrzennego, wpisując obszary i tereny górnicze, w wyniku wydanej koncesji

Po wydaniu koncesji na określone obszary (przy rozpoznanych zasobach, o których gmina najczęściej nie ma pojęcia lub nie chce ich wykorzystywać, bo wie jak gospodarować na własnym terenie) gmina musi wpisać te obszary jako górnicze i nie ma żadnego wpływu na to, co i kiedy koncesjonariusz będzie robił na tym terenie. Opinia wójta nie miała dotychczas większego znaczenia dla procedury koncesyjnej, a obecne uzgodnienia dotyczą jedynie zgodności z Planem Zagospodarowania, który musi być zmieniony w związku z nowym prawem g i g. Jeżeli chodzi o „odrębne przepisy” to oczywiście w ustawie o

nieruchomościach zmienia się zakres celu publicznego, do którego dopisuje się wszystko na co GGK wydaje koncesje w trybie przetargowym, bądź bezprzetargowym. (art.189)

Należy uzupełnić jeszcze uzasadnienie do listu otwartego w przypadku powyżej przytoczonej wypowiedzi MŚ w swoim stanowisku o „niuanse” zawarte w zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, które przewidują zwolnienie na okres do 10 lat wyłączenie tych gruntów z dotychczasowego sposobu użytkowania dla celów poszukiwania lub rozpoznawania wszystkiego na co GGK wydaje koncesje, bez konieczności dokonywania rekultywacji tych terenów po okresie poszukiwawczym. Ma to ogromne znaczenie jeśli weźmie się pod uwagę możliwość bezkarnego wycinania połaci lasów i dokonywania szczelinowania przy użyciu toksycznych substancji w procesie rozpoznawania gazu łupkowego. Koncesjonariusz będzie wnosił jedynie opłaty roczne i jednorazowe odszkodowania za wyręby.

Z wiedzy naszej m.in. wynika, że geolodzy PIG otrzymali od GGK zlecenie w roku 2009 na udokumentowanie wszystkich złóż węgla brunatnego w kategoriach pozwalających na wydanie koncesji na ich eksploatację, już bez konieczności prowadzenia badań i ich rozpoznawania. Jest to uwaga o tyle cenna, że dokumentuje kolejną manipulację o tzw. konieczności rozpoznawania złóż, dawno już rozpoznanych.

„Zarzut, że koncesja jest aktem ponad Konstytucją RP i innymi prawami jest nieuzasadniony. Rozwiązania zawarte w art. 42 projektowanej ustawy rozstrzygają kwestię, iż rozpoczęcie działalności określonej koncesją uważa się za zaistnienie nieodwracalnych skutków prawnych, co wiąże się z regulacją zawartą w art. 156 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego. Ten ostatni przepis przewiduje, że nie stwierdza się nieważności decyzji administracyjnej (w tym koncesji) m.in. w przypadku zaistnienia nieodwracalnych skutków prawnych. W dotychczasowym orzecznictwie zakres pojęcia „nieodwracalne skutki prawne” rozumiany jest niejednolicie. Projektowane

rozwiązania zmierzają do ochrony zarówno interesów przedsiębiorcy, jak i tych obywateli, którzy doznali szkody na skutek wadliwej decyzji, jednocześnie przewidując dla nich roszczenie odszkodowawcze. Dodatkowym uzasadnieniem takiego rozwiązania jest kapitałochłonność inwestycji w zakresie geologii i górnictwa. Projektowane rozwiązanie nie jest zresztą nowością, stanowi ono powtórzenie rozwiązań zawartych w wielu ustawach szczegółowych, umożliwiających realizację istotnych dla Państwa przedsięwzięć”.

Zapis zawarty w prawie g i g daje koncesji status decyzji o nieodwracalnym skutku prawnym. Zawsze istnieje możliwość wydania koncesji z rażącym naruszeniem prawa, np. prawa ochrony środowiska. Udowodnienie naruszenia prawa przez urzędnika lub uzyskanie koncesji na drodze przestępstwa nie da żadnej możliwości cofnięcia lub unieważnienia koncesji. Zawarcie w ustawie zapisu ,że rozpoczęcie działalności objętej koncesją powoduje zaistnienie nieodwracalnych skutków prawnych stawia decyzję urzędnika – wydana koncesję ponad Konstytucją RP i jest najgroźniejszym zapisem bezprawia w polskim prawie!!!

Dlaczego ustawodawca zakłada, że wydanie koncesji jest aktem wobec którego nie można przywrócić poprzedniego stanu prawnego? I to nie w perspektywie upływu 10 lat (zgodnie z art. 156 ust. 2 kpa), ale natychmiast po jej wydaniu. Np. jeżeli koncesja zostanie wydana z rażącym naruszeniem prawa, została wydana „bez sensu”, to skutkiem tego można dokonać zaboru mienia obecnemu właścicielowi po cenie „rynkowej” jak dla obszarów zagrożonych górnictwem. Takich scenariuszy ten zapis może tworzyć wiele, każdy z nich jest na rzecz koncesjonariusza, a przeciw innym stronom (państwo, samorząd, właściciel nieruchomości).

„Wyłączenie możliwości udziału organizacji społecznych na etapie samego postępowania koncesyjnego ma na celu uniknięcie dublowania się elementów procedury 00Ś i procedury koncesyjnej. Skoro udział społeczeństwa w wystarczającym

stopniu jest zapewniany na etapie uzyskiwania decyzji środowiskowej to nie ma potrzeby powtarzania go na etapie postępowania koncesyjnego, zwłaszcza że uprawnienia organizacji ekologicznych w zakresie procedury prowadzonej z udziałem społeczeństwa są znacznie szersze niż te, które przysługują organizacjom społecznym w rozumieniu art. 31 k.p.a. Projektowane rozwiązanie zmierza zatem do usprawnienia, przyspieszenia i odbiurokratyzowania postępowania koncesyjnego. Dotyczy ono wyłącznie sytuacji, w której koncesja poprzedzana jest decyzją w sprawie środowiskowych uwarunkowań przedsięwzięcia. Warto podkreślić, że znakomita większość koncesji jest taką decyzją poprzedzana. Postępowanie zmierzające do podjęcia decyzji środowiskowej prowadzone jest z udziałem społeczeństwa, a na prawach strony mogą w nim uczestniczyć organizacje ekologiczne. Podjęta w ten sposób decyzja środowiskowa staje się elementem wniosku koncesyjnego i jest wiążąca dla przyszłej koncesji. Absurdem byłoby w takiej sytuacji rozwiązanie nakazujące powtarzanie tych elementów postępowania, które dopuszczają udział organizacji społecznych”.

W ostatnim czasie pion geologiczny w MŚ dokonał kilku istotnych zmian w prawie ochrony środowiska i w innych prawach. Zbiega się to, poprzez przypadek z aktywnością obcych podmiotów, które masowo dostają koncesje z tego pionu. Zmiany te dotyczą powołania GDOŚ i RDOŚ, które podporządkowane MŚ w znakomity sposób ograniczają potrzebę uczestnictwa społeczeństwa w procedurach ODOŚ i udzielania koncesji. Dotyczy to także zmian w Prawie ochrony Środowiska, gdzie wykreślono Art. 11 mówiący o tym, że decyzje wydane ze szkodą dla środowiska są nieważne. Dotyczy to zmian w Specustawie o autostradach, w której wyklucza się opiniowanie projektów geologicznych przez wójta, zmian w Prawie o gospodarowaniu nieruchomościami, w którym celem publicznym jest ważny interes gospodarczy i przyspieszona do dwóch miesięcy procedura udostępnienia nieruchomości dla realizacji celu publicznego raz wyłączenie z procesu odszkodowawczego Skarbu państwa na

rzecz przedsiębiorcy komercyjnego, od którego odszkodowania należy dochodzić przed sądami powszechnymi.

Ustawa Prawo g i g w art. 24 nie przewiduje konieczności sporządzania Oceny Oddziaływania na Środowisko czy Raportu jako załącznika do wniosku koncesyjnego. Zatem twierdzenie, że udział społeczeństwa jest pomijany jest jak najbardziej uprawnione. Pada dodatkowe pytanie: czego dotyczy procedura OOŚ, o której pisze MŚ? Jeśli tereny i obszary górnicze wpisuje się do planów zagospodarowania przestrzennego, działalność górnicza prowadzona na nich posiada status celu publicznego, to dla tej działalności nie musi się sporządzać OOŚ, zatem ani samorządy ani organizacje pozarządowe ani obywatele – właściciele terenów nie mają tu nic do powiedzenia.

Zwracamy się zatem z zapytaniem w jakich konkretnych zapisach i jakich ustaw możliwy jest udział społeczeństwa w procesie uzyskiwania decyzji środowiskowej czy procesie koncesyjnym?

„Zarzut o zablokowaniu praw samorządom w dostępie do informacji geologicznej jest bezpodstawny. Z art. 99 ust. 1 wyraźnie wynika, że dostęp do informacji jest nieodpłatny. Wyjątkiem jest jedynie pozyskanie przez przedsiębiorców informacji w celu prowadzenia działalności regulowanej ustawą Prawo geologiczne i górnicze. Katalog wyjątków nie dotyczy zatem gmin, które zarówno w obecnym, jak i projektowanym stanie prawnym mogą nieodpłatnie otrzymać od Skarbu Państwa informację geologiczną dotyczącą ich terytorium i niezbędną do wykonywania zadań własnych”.

Koncesjonariusz, który rozpoznał złożę ma prawo własności do informacji i od niego zależy, czy ją udostępni, czy nie i może tą własność posiadać na czas 15 lat. Ponadto ten jedyny „wyjątek”, o którym pisze MŚ obejmuje wszystkie zasoby podziemne w Polsce, poza kruszywami i kamieniem polnym, zgodnie z Art. 103 nowej ustawy.

Zgodnie z art. 98 ust. 2 do 4 i 6, wyłączne prawa do informacji geologicznej, w obliczu wydanych już koncesji na poszukiwania i rozpoznawania zasobów na obszarze 2/3 kraju, przysługiwać będą obcym koncernom. Ustawa określa ten czas jako 5 lat od dnia wygaśnięcia decyzji na prowadzenie badań i udokumentowanie zasobów (obojętnie przez jaki podmiot), następnie przez czas prowadzenia działalności wydobywczej, np. koncesja na eksploatację może być udzielona na 50 lat) oraz 2 lata po jej wygaśnięciu. Żartem jest zatem stwierdzenie MŚ, że gminy mają dostęp do informacji geologicznej i do tego nieodpłatny, jeżeli koncesja na poszukiwanie obejmuje uzyskanie informacji geologicznej już posiadanej przez MŚ, uzyskanej w drodze prowadzonych badań przez koncesjonariusza i obejmującej przedmiot poszukiwań, np. gaz oraz wszystkie kopaliny towarzyszące. Nad gazem leżą złoża wód leczniczych, mineralnych, solankowych, geotermalnych, węgiel brunatny itp.

Jaką zatem informację nieodpłatnie zamierza udostępniać MŚ samorządom? – jedynie taką, która jest niezbędna do wykonywania ich zadań własnych, w tym głównie (i jedynie) sporządzania Studium Uwarunkowań Zagospodarowania Przestrzennego Gminy dla konieczności wrysowania do niego obszarów i terenów górniczych. Czy koncern znajdzie więcej niż poszukiwał, wiedzieć będzie tylko i wyłącznie ON, a sposób wykorzystania kolejnej kopaliny będzie zależeł tylko i wyłącznie od NIEGO. Zatem dostęp do informacji geologicznej dającej możliwości prowadzenia działalności rozwojowej i zagospodarowania dla niej złoży jest dla gmin zablokowany i z góry niemożliwy, nawet gdyby chciano zmienić kiedykolwiek ustawę o samorządach i dać im takie możliwości (np. poprzez spółki gminne). Prawo wyłączności posiada koncesjonariusz. Może handlować tą informacją w postaci sprzedaży koncesji, co już robią firmy, które uzyskały koncesje na gaz łupkowy.

Blokada informacji geologicznej służy głównie uniemożliwieniu samorządom wykorzystania geotermii, lub czerpania korzyści z prowadzenia lokalnych zakładów energetycznych na bazie

geotermii i zagospodarowania innych zasobów dla potrzeb rozwoju regionu. W powiązaniu z resztą zapisów ustawy należy podkreślić całkowitą blokadę zagwarantowanej konstytucyjnie samorządności w Polsce.

„Nieprawdą jest, że projektowane przepisy ustawy Prawo geologiczne i górnicze zmierzają do sprzedaży złóż kopalin Polski. Projekt nie uszczupla własności Skarbu Państwa w zakresie przysługującym mu do złóż kopalin, ani nie przekazuje tej własności na rzecz przedsiębiorców, nawet w procesie prywatyzacji. Nadal właścicielem złóż kopalin strategicznych, istotnych dla rozwoju gospodarczego kraju (np. węglowodorów, węgla, rud metali) będzie Skarb Państwa, a właścicielem pozostałych m.in. kopalin skalnych np. wapieni, dolomitów, granitów, bazaltów, piasków i żwirów – właściciel nieruchomości gruntowej. W porównaniu z obowiązującym stanem prawnym projekt nawet rozszerza prawo Skarbu Państwa do niektórych złóż kopalin”.

Naga manipulacja informacją przez MŚ polega na żonglowaniu słowami bliskoznacznymi: złoża – kopaliny. Właścicielem złoża ma być Skarb Państwa, jedynym dysponentem złoża Organ Koncesyjny (podlegający Głównemu Geologowi Kraju), ale właścicielem kopaliny (czyli gazu, ropy, węgla, wód termalnych itd. – patrz art. 103) jest koncesjonariusz, który płaci za ich wydobycie głównie opłatę koncesyjną (w przypadku gazu łupkowego opłata ta w przeciągu dwóch lat poprawek do nowego prawa g i g zeszła z ceny 5,63 zł za 1000 m³, do opłaty 4,90 zł/1000 m³ w ostatnim druku 3971, na pewno żaden z posłów nie wnosił o taką poprawkę na posiedzeniach Nadzwyczajnej Podkomisji Sejmowej d.s. druku 1969, kto dokonał takiej zmiany i w jakim procesie legislacyjnym?).

Na dodatek koncesjonariusz, jeśli zechce, będzie właścicielem terenów, pod którymi zasoby leżą (może dla celu publicznego żądać wykupu terenów niezbędnych dla prowadzenia działalności objętej koncesją). Innymi słowy, właścicielowi złóż kopalin objętych „użytkowaniem górniczym” czyli Skarbowi Państwa, po

wydobyciu kopaliny – własności koncesjonariusza, zostaje „wydmuszka” po wyczerpaniu zasobów i szkody środowiskowe (np. zanieczyszczenie wód, degradacja obszarów itp.).

Warto zauważyć, że podmioty zagraniczne transferują dochody za granice, co „uzupełnia” obraz interesu Polski w związku z nowym prawem g i g. Warto zauważyć ponadto, że także Skarb Państwa jest jedynie dysponentem zasobów Polski, bo zgodnie z art. 1 Konstytucji RP właścicielem złóż i ich kopalin jest NARÓD POLSKI. W przypadku rozdawania praw do zczyerpywania kopalin z zasobów geologicznych zawierających złoża kopalin innym – obcym – podmiotom, należy zapytać właściciela o zgodę np. poprzez referendum.

„Zagadnienia dotyczące bezzbiornikowego magazynowania substancji i składowania odpadów w górotworze uregulowano podobnie jak w obowiązującej ustawie. Skoro od 1994 r. doświadczenia administracji geologicznej w tym zakresie wskazują na właściwe uregulowanie, niezrozumiałe jest straszenie „apokalipsą”. Projekt nie reguluje zagadnień związanych z elektrowniami jądrowymi. Możliwość podziemnego składowania odpadów niebezpiecznych oraz promieniotwórczych istnieje od około 20 lat. Dotychczas nie powstało w Polsce żadne tego typu podziemne składowisko. Całkowicie nieprawdziwym jest stwierdzenie, że wykonanie hydraulicznego szczelinowania skutkuje niewyobrażalnymi zniszczeniami dla środowiska. Autor maila odsyła czytelników do amerykańskiego filmu pt. „Gasland”, który odnosi się do procesu eksploatacji gazu łupkowego w USA. Wielu specjalistów uznało ten film za kontrowersyjny, nieobiektywny i pokazujący zagadnienie procesu poszukiwania i eksploatacji shale gas w USA tylko ze strony przeciwników tej technologii. Obraz jest stworzony przez artystę bez wsparcia eksperckiego i tworzy ideologicznie zaangażowany, emocjonalny przekaz, bazujący na schematach teorii spiskowych. Jest w nim szereg elementów nie tyle nierzetelnych co wręcz zmanipulowanych”.

Wprawdzie nowe prawo g i g nie formułuje przepisów w/s

składowania CO₂ i odpadów radioaktywnych, ale poprzez ustanowienie celu publicznego dla koncesji geologicznych daje nieograniczoną możliwość składowania niebezpiecznych substancji pod ziemią. Dotyczyć to może substancji toksycznych zatłaczanych pod ziemię w procesie hydraulicznego szczelinowania (które nie są na powierzchnię po tym procesie wydobywane), sprężonych spalin z CO₂ posiadających w składzie również substancje toksyczne oraz materiałów radioaktywnych rozbiórkowych z zachodnich elektrowni jądrowych.

Aktywność Głównego Geologa Kraju, który w dniu 11 maja 2010 roku zorganizował spotkanie w PIG dotyczące składowania materiałów radioaktywnych, skłania do refleksji o możliwości powstawania takich miejsc np. dla deponowania materiałów radioaktywnych pochodzących z demontażu elektrowni jądrowych w Niemczech.

W sprawie filmu „Gasland”. Wielu specjalistów twierdzi, że pozyskiwanie gazu łupkowego wiąże się z ogromnym zagrożeniem dla środowiska (np. artykuł Pani prof. dr hab. Anny Marzec pt. „Ostrożnie z gazem łupkowym” – Czysta Energia nr 3/2011), podobnie jak projekty CCS oparte o zatłaczanie spalin pod ziemię, czy deponowanie odpadów radioaktywnych.

Obraz stworzony przez dziennikarza, potencjalną ofiarę hydraulicznego szczelinowania na jego ziemi – nie „artystę” jak określa go MŚ, bez wsparcia eksperckiego, jest filmem dokumentalnym nominowanym do Oskara 2011 w kategorii „Dokument”. Już sama nominacja jest dowodem na rzetelność i prawdziwość zawartych w nim relacji ludzi i zdjęć.

Niezależnie od tego filmu, który powstał w październiku 2010 roku, w uzasadnieniu podaliśmy źródła informacji o tej technologii pochodzące z terenów Europy, w tym z Niemiec, gdzie próby zastosowania tej technologii w procesie poszukiwania i rozpoznawania gazu łupkowego miały miejsce. Na stronie www.idd.de są niepodważalne, w tym również eksperckie materiały o szkodliwości stosowania technologii Hydraulic

Frakturing, które powstały o wiele wcześniej, aniżeli film „Gasland”. Należy je dogłębnie sprawdzić i dopiero wówczas głosić tezy o manipulacji informacjami i obrazami zawartymi w filmie.

Rządy RPA, Francji, Niemiec, Kanady podejmują decyzje o zakazie prowadzenia tą metodą poszukiwań. Trudno przyjąć, że są sterowane i podejmują nieracjonalne decyzje. Koncerny wydobywające gaz łupkowy nie kryją się wcale z informacjami, że szczelinowanie hydrauliczne jest technologią opartą nie tylko na zatłaczaniu pod ciśnieniem wody z piaskiem, ale że używają także substancji chemicznych, nieobojętnych dla środowiska. Dowodem na to jest wypowiedź Pani Woźnickiej z PIG: „...do wody dodawane są m.in. „środki bakteriobójcze”, „To nie są substancje neutralne, ale część z nich jest powszechnie stosowana w innych dziedzinach życia codziennego” (źródło: PAP).

Wypowiedź eksperta z PIG jest dowodem na prawdziwość zarówno filmu „Gasland” jak i pozostałych informacji na blogu pod tym filmem. Manipulacja związana z wypowiedzią eksperta z PIG (Dyrektora ds. gospodarowania wodami podziemnymi), dotyczy sformułowań takich jak m.in.: „część z nich”, zamiast prostych informacji o składzie mieszanki służącej szczelinowaniu hydraulicznemu. Art. 20, stanowi o tym, że wody podziemne dla technologii szczelinowania hydraulicznego są dla obcych koncernów bezpłatne. Oczekujemy, że przed pierwszym zabiegiem szczelinowania w Polsce MŚ upubliczni skład mieszanki zatłaczanej pod ziemię, choćby w celu zaprzeczenia naszego stanowiska w tej kwestii zawartego w uzasadnieniu Listu Otwartego.

Prosimy również MŚ o udokumentowanie kontrowersyjności filmu i manipulacji jego informacjami, mając na uwadze, że jest to reportaż z miejsc wydobywania gazu łupkowego w USA. Chcemy również podkreślić, że MŚ w swoim stanowisku posłużyło się na koniec, w braku argumentów merytorycznych, znaną już powszechnie socjotechniką, t.j. określeniem „spiskowa teoria

dziejów”, które jest najlepszym „pustym” argumentem dla faktów.

PODSUMOWANIE

„List Otwarty” obnaża oczywiste prawdy poprzez proste ale wnikliwie doczytanie przepisów nowej ustawy Pgg, na co nie stać, z powodów „ważniejszych” zajęć wielu posłów, polityków, „elit władzy”. Zalecamy wątpiącym w te prawdy czytanie ustawy od końca, poczynając od art. 189. 188, 103, 99, 98,97, 95, 42,... itd.

Można by ograniczyć zapisy tej ustawy do kilku artykułów, wystarczających dla realizacji zamierzeń zawartych w intencji jej ustanowienia:

1. Poprzez ustanowienie celu publicznego dla koncesji wydawanych firmom komercyjnym, oddanie kopalin energetycznych podmiotom zależnym od kapitału zagranicznego.
2. Wywłaszczenie właścicieli z ich nieruchomości na rzecz koncesjonariusza.
3. Pozbawienie obywateli i samorządów prawa do jakiegokolwiek sprzeciwu.
4. Pozbawienie państwa polskiego pożytku z zasobów i bezpieczeństwa energetycznego.

Stanowione nowe regulacje prawne z inicjatywy MŚ skłaniają do wniosku, że niektóre agendy MŚ zamiast ochroną środowiska, zajmują się ochroną interesów obcych podmiotów, które to środowisko będą wykorzystywać.

Poza argumentacją wyżej przytoczone znamienne jest fakt, że w ocenie skutków dla środowiska działalności tych podmiotów w przedsięwzięciach dot. Gazu łupkowego, CCS, odkrywek węgla brunatnego, czy substancji radioaktywnych, aktywni są jedynie geolodzy, jako jedyna branża mająca monopol na opinię, ekspertyzy etc., ale także monopol wydawania koncesji tym

podmiotom.

Warto zauważyć, że skutki geologicznego bezprawia ponoszą i ponosić będą w przyszłości ludzie, którzy rzadko żyją pod ziemią. Brak nadzoru nad nadaktywną w ostatnim czasie działalnością geologiczną państwowych instytucji spowoduje nieodwracalne straty w środowisku, co zresztą jest przewidziane w projektach różnych przedsięwzięć. Przedsięwzięcia te związane z eksploatacją zasobów energetycznych nie mają uzasadnień merytorycznych dla interesu państwa, czy obywateli, nie są w Polsce potrzebne. Dlatego wnosimy dodatkowo, jako uzupełnienie do „Listu Otwartego” o zwiększenie nadzoru nad państwowymi instytucjami geologicznymi w Polsce.

Należało oczekiwać, że Stanowisko MŚ dotyczyć będzie koniecznej ochrony środowiska, jaka niewątpliwie wystąpi jako skutek ingerencji firm wiertniczych, składowania zanieczyszczeń pod ziemią, zanieczyszczenia wód itd. Spodziewaliśmy się zapewnienia, zgodnie z misją MŚ i zasadami zrównoważonego rozwoju, gotowości instytucji do przeciwdziałania zagrożeniom środowiskowym. Zagrożenia dla środowiska o niespotykanej skali będą skutkiem wydawanych koncesji i zapisami nowego Prawa g. i g., których inicjatorem jest pion GGK MŚ. Koszt skutków strat ekonomicznych i środowiskowych liczonych w bilionach zł, poniesie bezpośrednio społeczeństwo, a pośrednio instytucje ochrony środowiska, w tym MŚ.

Wyrażamy swoją dezaprobatę dla stanowiska MŚ, które poprzez manipulacje interpretacją zapisów Prawa g. i g., stoi po stronie interesów firm komercyjnych i handlu koncesjami zamiast po stronie społeczeństwa i ochrony środowiska.

Mamy nadzieję, że przesłane nam pocztą e-mail stanowisko MŚ jest stanowiskiem jednego z urzędników MŚ lub jednego z pionów MŚ, a nie całej instytucji zasłużonej dla ochrony środowiska w Polsce, na czele którego stoi Minister Środowiska Pan prof. Andrzej Kraszewski. Prosimy w tej sprawie o wyjaśnienie.

W przypadku zamierzenia udzielania jakiegokolwiek odpowiedzi na nasz komentarz w przyszłości, prosimy o konkretne ustosunkowanie się do materiału, czyli odniesienie do konkretnych zapisów (artykułów) Prawa g i g i ich skutków, zamierzonych bądź możliwych do zaistnienia, zamiast opisów interpretacyjnych naszych pism.

Forum Organizacji Pozarządowych na rzecz Obrony Praw i Własności Narodu

90-401 Łódź, ul. Legionów 2

tel./fax: 42 633 12 80

tel: 505 113 064

strona internetowa: www.cZR.org.pl

e-mail: czr1@poczta.onet.pl

Pismo nadesłała do „Wolnych Mediów” Anna Teresa